

# Wyszli z domu i zdobyli Kilimandżaro

- Na szczyt zaniósł mnie determinacja - mówi Katarzyna Rogowiec, która z czwórką innych podopiecznych Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” weszła na Kilimandżaro

**MARTA MAZUŚ**

Do Afryki pojechało ich dziewięcioro - poruszają się na wózkach, o kulach, nie mają rąk, są niewidomi. Spędzili tam dwa tygodnie. W ciągu czterech dni wspięli się na najwyższą górę kontynentu (5895 m n.p.m.). Pięcioro stanęło na szczycie - 5 października. Wczoraj wyprawa wróciła do Polski.

Kiedy uśmiechnięci, z popękany- mi ustami, opalonymi nosami wylądowali w Warszawie, witała ich Anna Dymna z pracownikami fundacji - w pomarańczowych koszulkach z hasłem „Każdy ma swoje Kilimandżaro”.

Maria Truszkowska, mama Piotra, który porusza się na wózku, mówiła ze łzami: - Jestem dumna z syna.

- Prawie nikt z nas nie był wcześniej aż tak wysoko - opowiadał wczoraj Krzysztof Głombowicz, dziennikarz



Jarosław Rola, jeden z uczestników wyprawy, na swoim handbike'u asekurowany przez tragarzy na pierwszym trudnym podjeździe

ADAM GOLEC

TVP i uczestnik paraolimpiad. Porusza się o kulach, bo chorował na chorobę Heinego-Medina.

Nie udało mu się stanąć na samej górze - ale z trójką innych jeżdzących na wózkach uczestników wyprawy dotarli na wysokość 5200 m. - Nie chodziło o szczyt, ale o drogę na niego. Chcieliśmy pokazać, że warto wyjść z domu i spróbować znaleźć swoje Kilimandżaro.

Podróżnicy przywieźli Annie Dymnej, szefowej fundacji i inicjatorce wyprawy, kamyk ze szczytu Kilimandżaro. - W tym kamieniu jest siła, radość i trud, które włożyli w tę wspinaczkę - mówiła wzruszona aktorka. I opowiadała, że marzy już o kolejnych podobnych ekspedycjach, być może z udziałem niepełnosprawnych z innych krajów Europy. ☉

[wyborcza.pl](http://wyborcza.pl) więcej zdjęć

A